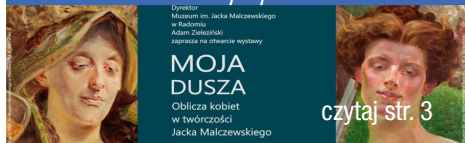


GWIAZDOZBIÓR



czytaj str. 2

Kolory życia



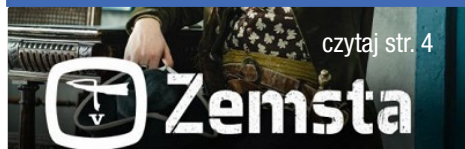
czytaj str. 3

Jak szybko...



czytaj str. 4

TEATROTEKA



czytaj str. 4

(ANI)MALSY



czytaj str. 5

TESTUJEMY



czytaj str. 7

Skaner Muzyczny



czytaj str. 6

Szkolne Tiramisu



czytaj str. 8

MATI POLECA



czytaj str. 8

Radom w obiektywie

„Piękniejsze Śródmieście” to projekt zrealizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego. Na ulicach stanęło 14 mini-pomników, przedstawiających symbole Radomia autorstwa Sebastiana Pawłowskiego i Macieja Sępnikowskiego

W mieszkaniu mojej babci zawsze ciekawił mnie jeden przedmiot. Stał na komódce w przedpokoju i wyglądał jak dziwna trąbka na stojaku, do którego przytwierdzono, przy pomocy skręconego kabla, owalną tubę. Na stojaku znajdowała się okrągła tarcza, w której wycięto dziesięć otworów, a w każdym z nich widniały cyfry od 0 do 9. Byłem bardzo zdziwiony, kiedy dowiedziałem się, że to aparat telefoniczny. Już w 1938 roku ówczesny Prezydent Radomia, Józef Grzeźnarowski sprowadził do miasta szwedzką firmę Ericsson, która wybudowała fabrykę produkującą aparaty telefoniczne. Po trudnym czasie II wojny światowej nastąpił złoty okres RWT. Kiedy firma wchodziła na rynek, liczyła tylko 82 pracowników, zaś w 1988 r. liczba ta wzrosła do 2,2 tysięcy. W roku

tej pory kultowe aparaty telefoniczne powstawały w RWT, aż do 1963 r. Odlew tego telefonu znajdziemy przed Urzędem Miejskim od strony Kilińskiego.

Drugim pomnikiem przedstawiającym aparat telefoniczny z Radomskiej Wytworni



Telefonów jest Malwa. Ten model produkowany był od 1978 do połowy lat 80. Był to bardzo dziwny telefon, który miał naśladować zabytkowe aparaty i to właśnie jego posiada moja babcia. Malwy cieszyły się dużym zainteresowaniem polskich konsumentów. Eksportowano je także do krajów wschodniej Europy, ale co najciekawsze również do USA, gdzie występowały pod nazwą T-350. Powstawał w kolorach kości słoniowej i czerwonym, a także – co dziwne – różowym, produkowanym tylko na rynek amerykański. Malwa z brązu znajduje się na Traugutta, niedaleko Galerii Łażnia.



1970 fabryka wyprodukowała 623 tys. aparatów telefonicznych, a w 1988 r. powstało tam 1,6 mln telefonów. Eksportowano je m.in. do Syrii, Tajlandii, Maroka, Francji czy Grecji.

Pierwszym bohaterem jest telefon CB 49. W 1949 roku rozpoczęto prace na licencji firmy Ericsson nad nowym modelem aparatu telefonicznego, który miał zastąpić popularny CB-45. Od początku był to bardzo udany model, jeden z lepszych polskich telefonów z czasów PRL. Obudowę oraz wszystkie części zewnętrzne wykonano z bakelitu, głównie w kolorze czarnym, ale także zielonym i czerwonym. Ten telefon najpierw powstawał w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych T-4 w Łodzi. W 1958 r. w Łodzi zaprzestano produkcji telefonu i od

Kolejny na naszej liście jest telefon „Bratek”. Charakteryzował go nowatorski design, dostosowany do użytkowania jako telefon biurkowy i wiszący na ścianie. Tarcza numerowa lub klawiatura mogły być obrócone o 180° bez zdejmowania obudowy. Autorem projektu byli artystka-plastyk Maria Osterwa-Czekaj, architekt Jacek Czekaj oraz konstruktor Stanisław Józwiowicz, a ich praca została nagrodzona złotym medalem na Międzynarodowych Targach Poznańskich w roku 1983. Chociaż aparat zaczęto produkować w połowie lat 80., prace projektowe trwały już w 1977 r. Rzeźba Bratka stoi na Placu Jagiellońskim.

■ Julian Drotkiewicz 5a

GWIAZDOZBIÓR

**Pani Monika Kośla
z Małym Księciem w Kanadzie****Ulubiony kwiat:**

Frezje, bo ładnie pachną. Są symbolem szacunku, uznania oraz radości. Lubię wszystkie kwiaty koloru białego.

Film, który nigdy mi się nie znudzi:

Jest to „M.A.S.H.”-amerykański film fabularny z 1970 roku w reżyserii Roberta Altmana. Z polskich filmów lubię te, które reżyserował Juliusz Machulski: „Kiler”, „Vinci”, „Seksmisja”, „Vabank”.

Chciałabym zobaczyć:

Lasy w Kanadzie. A jak tam już będę, to zobaczę wszystko, na co czas pozwoli.

Ulubiona książka:

Nie będę oryginalna – „Mały Książę”. Kilka lat temu odkryłam polskie młode pisarki – Gabrielę Gargaś i Magdalenę Majcher. Ich książki lubię czytać i polecam. Natomiast do refleksji skłaniają mnie wiersze: Cypriana Kamila Norwida, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz Edwarda Stachury.

**Wymarzone miejsce:**

Tu i teraz – nie wymagajmy za dużo.

Człowiek, którego podziwiam:

Liczcie, że podam imię i nazwisko? Nie. Podziwiam każdego człowieka, który stara się żyć w zgodzie ze sobą, czasami mimo wielu przeciwności.

Pierwsza randka:

Była.

Ulubione danie:

Uwielbiam wołowinę, łososia i pieczarki. Jeśli jakieś danie je zawiera, to jest moim ulubionym. Lubię także ptasie mleczko, ale tylko to oryginalne. Inne już tak dobrze nie smakuje.

Pierwsza iza:

Pewnie ta, która pojawiła się tuż po urodzeniu. Naprawdę, nie pamiętam.

Pierwszy sukces:

Ma nadzieję, że taki spektakularny jest jeszcze przede mną. ■ Anna Mastalerz 7c

Felieton

Kifoza, lordoza i skolioza idą do szkoły

W dobie dzisiejszej szkoły każdy uczeń zna to uczucie. Wstaje o 5:30, wlecze się na dół, mama robi kanapki, a uczeń je śniadanie. Potem się ubiera, chwytą plecak, ale...no właśnie. W szkole mamy wf, który ma pomóc nam zachować kondycję. Mamy



także plecak szkolny, który czasem lekki jest jak piórko, ale czasem ma ochotę popsuć nam prawidłową krzywiznę kręgosłupa i wpakować w nasze rusztowanie ciała nadmierną skoliozę i nadmierną kifozę. Jeszcze na chętnych czeka uśmiechnięta

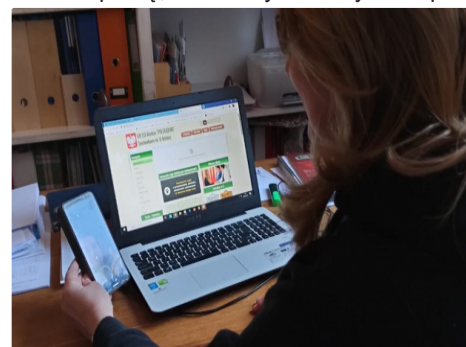
lordoza. Plecak szkolny powinien być leciuteńki jak puch (albo nie powinno być go wcale). Nasz bagaż plecny powinien ważyć maximum 10% wagi ucznia. Sprawdziłem sobie i mój ważył 15 kilo! Przy mojej wadze, czyli 54 kilo, powinien ważyć maksymalnie 5,4 kilo. A wymnożyłem to trzykrotnie !!! Chyba, że ja powinienem ważyć...150 kg. Cóż, wydaje się, że polska szkoła słyszała o tym, bo dla niektórych uczniów zakupuje szafki. Tak, tak, moja klasa bardzo się cieszyła z tego, ponieważ myśleliśmy, że nie będziemy musieli nosić książek. Tylko co tydzień mamy milion kartkówek i klasówek, więc i tak problemu się nie rozwiązało, bo się nie dało uczyć w domu bez podręczników. Dobrym pomysłem byłoby wprowadzenie w każdej sali tabletek na każdą ławkę (taki za 299.99zł z Biedronki wystarczy), który zastąpiłby ciężkie podręczniki. A książki papierowe trzymalibyśmy w domu! Tymczasem nic się nie zmieniło i plecak jest nadal cięższy od ucznia. ■ Ignacy Kramarski 7e

Felieton

Uczeń zdalny i zdolny

To, jak zmieniła się nasza praca i nauka w czasach epidemii koronawirusa, z pewnością jest rewolucją. Rewolucją technologiczną i rewolucją w podejściu do pracy. Dla większości nauczycieli, uczniów i ich rodziców społeczna kwarantanna, której jesteśmy poddani od blisko 3 miesięcy, jest sytuacją zupełnie nową. Musieliśmy zmienić formę nauki i nagle z codziennego chodzenia do szkoły na zajęcia, zostaliśmy w domu, kontaktując się i ucząc za pośrednictwem internetu. To ogromne wyzwanie dla wszystkich! Myślę, że nikt nie był przygotowany na taką formę pracy. Korzystanie z programów i aplikacji internetowych stało się codziennością również w zajęciach szkolnych. Na początku dla większości było to bardzo trudne z różnych powodów. Trzeba przyznać, że chociaż wielu z nas korzysta z internetu każdego dnia, to jednak nie zna programów do pracy, ale do rozrywki. Część nauczycieli i uczniów nie radziło sobie z taką formą nauki. Były problemy z logowaniem, z dostępem do internetu, z umiejętnościami informatycznymi, ale też ze sprzętem. Nie każdy przecież ma do własnej dyspozycji komputer, notebook lub chociaż telefon z pakietem internetu. Na szczęście uczniowie dostają pomoc nauczycieli, którzy starają się ułatwić im pra-

cę. Pomagają nam nie tylko w sprawach technicznych, ale też dostosowując zajęcia szkolne do możliwości zdalnej nauki. Aby ułatwić pracę, niektórzy nauczyciele pro-



wadzą lekcję online. Najczęściej przez aplikację Microsoft Teams. Jest to ułatwienie, bo można rozmawiać i jest to okazja, żeby o coś zapytać, a nauczyciel może tłumaczyć konkretne tematy. Kiedy przypominam sobie wszystkie trudności, które mieliśmy z pracą zdalną na początku epidemii, to naprawdę uważam, że ten czas był rewolucją w szkole. Widzę, ile ja sama się nauczyłam - nie tylko z tematów szkolnych, ale też o organizacji własnego czasu i umiejętności korzystania z programów informatycznych. Radzimy sobie całkiem dobrze i można o nas powiedzieć, że jesteśmy uczniami zdalnymi i zdolnymi. ■ Anna Mastalerz 7c

Kolory życia

Z okazji Dnia Kobiet przyjrzymy się kobietom, które znał radomianin Jacek Malczewski

Wybitne oblicza portretów kobiet zapisał w historii malarstwa Jacek Malczewski. Artysta, będąc najznamienitszym przedstawicielem symbolizmu w dziejach malarstwa polskiego, był przede wszystkim znakomitym, a przy tym popularnym portrecistą swoich czasów. Urodził się w Radomiu, w starej, ale pozbawionej majątków ziemskich rodzinie szlacheckiej. Do 13. roku życia wychowywał się pod okiem rodziców.

4 lata później przeprowadził się do Krakowa, gdzie uczył się w gimnazjum oraz został wolnym słuchaczem Szkoły Sztuk Pięknych, a następnie opuścił gimnazjum i studiował tylko w SSP. W październiku 1875 wyjechał na dalsze studia do Paryża. Do pracowni Matejki powrócił jesienią 1877. W 1880 zwiedził Włochy, odwiedził Lwów, a potem Podole. W 1884 trafił do pałacu w Rozdole Karola Lackorońskiego wziął udział w zor-

ganizowanej przez niego wyprawie archeologicznej do Azji Mniejszej. Od 1884, po śmierci ojca, w malarstwie Malczewskiego pojawił się powracający motyw śmierci. Od 1918 zaczął zdawać sobie sprawę, że jego malarskie wizje należą do przeszłości. Rozpoczął obrachunek z własnym życiem. Powstał wówczas wrzuszający cykl obrazów „Moje życie”, coraz częściej malował autoportrety. W 1923 namalował tryptyk „Mój pogrzeb”. W 1927 otrzymał nagrodę artystyczną miasta Warszawy. Pod koniec życia artysta stracił wzrok. Zmarł w 1929 roku.

Tematem przewodnim wystawy „Moja dusza. Oblicza kobiet w twórczości Jacka Malczewskiego”, prezentowanej w Muzeum Jacka Malczewskiego w Radomiu, jest portret i postać kobiety w pracy artysty. Na wy-

Rozmowy (nie)kontrolowane - Finalistka, laureatka, wolontariuszka

Marzy o architekturze, śpiewa w „Broadway in Radom”, działa charytatywnie – rozmowa z Mają Gałek uczennicą klasy 7a

Twe liczne dyplomy za udział w Konkursach Czytelniczych są imponujące. Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z konkursem pt. „Kocham czytać”?

Moja przygoda z konkursem „Kocham czytać” rozpoczęła się w czwartej klasie. Moja polonistka pani Katarzyna Kraszewska zaproponowała mi udział w tym konkursie. W 2018 roku otrzymałam wyróżnienie. Finalistką zostałam w 2019 roku.

Kto zachęcił się do czytania?

Do czytania zachęciły mnie moja mama i babcia. Gdy byłam mała, to one czytały mi książki, które mogłam słuchać całymi dniami.

Twój ulubiony pisarz?

Obecnie jest to niemiecka autorka Kerstin Gier. Bardzo podoba mi się jej twórczość. Przeczytałam już siedem książek jej autorstwa. Porusza w nich problemy współczesnych nastolatków. Łączy w nich fantastykę z rozwijającą się dynamicznie akcją. Lubię też czytać książki Brandona Mulla.

Jakie są twoje ulubione książki?

Moje ulubione książki to: „Podniebny”, „Trylogia czasu”, „Silver Trylogia Snów”. Wszystkie są autorstwa Kerstin Gier. Kolejne dwie książki, do których lubię wracać to: „Wilk” i „Wilczyca” autorstwa Katarzyny Bereniki Miszczuk.

Kiedy zaczęła się twoja przygoda z recytowaniem?

Moja przygoda z recytowaniem zaczęła się już w przedszkolu. Wtedy wzięłam udział w moim pierwszym konkursie recytatorskim. Pamiętam, że już wtedy wykazywałam zainteresowanie literaturą.

Jakie są twoje osiągnięcia w recytowaniu?

Moje osiągnięcia w recytowaniu to m.in. zajęcie III miejsca w szkolnym konkursie recytatorskim „Spotkanie z poezją”, liczne wyróżnienia oraz mój pierwszy dyplom za recytację wiersza w przedszkolnym konkursie recytatorskim.



kursie recytatorskim.

Jakie są twoje zainteresowania?

Bardzo lubię uczyć się języków obcych. Na chwilę obecną uczę się angielskiego, hiszpańskiego oraz niemieckiego. Uczęszczam też do „Kuźni Artystycznej” Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr”. Śpiewam, gram na gitarze, uczęszczam na zajęcia aktorskie i naukę szycia.

Wolontariat?

W szkolnym wolontariacie pod kierunkiem pani Joanny Kaliszewskiej działam aktywnie od czwartej klasy podstawówki. Mam na koncie liczne akcje takie jak Zbiórka Żywności dla ubogich, liczne maratony, „Złotoweczka dla Pieseczka”. W roku 2018/2019 zostałam laureatką Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”.

Każdy rok szkolny kończysz sukcesem. Jak jest twoje tegoroczne osiągnięcie?

Zdobyłam tytuł finalistki Konkursu Polonistycznego Mazowieckiego Kuratora Oświaty.

■ Tomasz Olchowcy 7e



stawie pokazane zostały dzieła z kilkunastu polskich muzeów, m.in. Narodowego w Warszawie, Krakowie oraz ze zbiorów własnych radomskiej placówki. Po raz pierwszy od lat 20. XX w. zaprezentowany został także w całości tryptyk „Kobieta” z 1918 r. Bohaterki prac artysty to matka Maria, ukochane siostry: Bronisława i Helena, żona Maria i córka Julia. Na obrazach można zobaczyć także pierwszą miłość artysty – Wandę Karczewska, wielokrotną bohaterkę jego prac, ukochaną muzę – Marię Balową oraz Marię Sozańską, żonę malarza Michała Sozańskiego. Artysta sportretował też wybitne aktorki, m.in. Irenę Solską i Helenę Sulimę, a także malarzkę Zofię Atteslander. Najwięcej emocji wzbudziły we mnie portrety, które pokazują kobietę na pierwszym planie, natomiast za jej plecami widoczne jest tło, które też ma znaczenie w całej kompozycji. Bardzo podoba mi się obraz „Autoportret z muzą” z 1908 r. zwłaszcza wyraz twarzy muzy, ale ciekawi są także fauni idący w tle za parą.

Malarstwo artysty ukazuje nam epokę, w jakiej tworzył. W mojej ocenie talent jest wybitny i godny naszej pamięci.

■ August Frank 6e

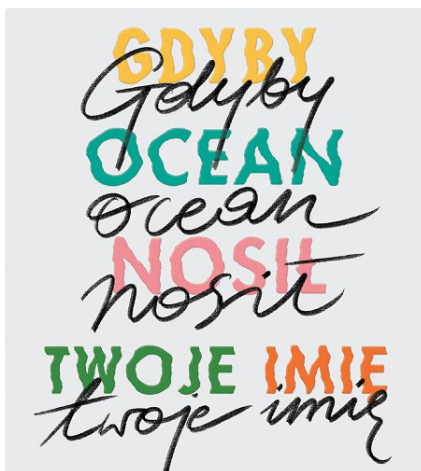
CZYTANIE Z KLASĄ

„Gdyby ocean nosił twoje imię” to książka o sile miłości w świecie pełnym nienawiści i uprzedzeń

Od dawna interesują mnie inne religie i różnice kulturowe, więc z dużym zaciekawieniem sięgnęłam po książkę Tahereh Mafi, amerykańskiej pisarki pochodzenia irańsko-amerykańskiego pt. „Gdyby ocean nosił twoje imię”, w której główna bohaterka, jest muzułmanką. Chciałabym zachęcić wszystkich, którzy podzielają moje zainteresowania, do przeczytania tej niezwykle emocjonującej i wzruszającej powieści.

Bohaterka, szesnastoletnia Shirin, choć urodziła się i wychowała w USA, ma perskie korzenie i na co dzień zmagają się z prześladowaniami, ubliżeniami, a nawet agresją ze strony rówieśników i nauczycieli. Po zamachu na World Trade Center w 2001 roku życie nastolatki zmienia się w piekło. Prawie każdego dnia docierają do niej poniżające komentarze i uszczypliwie docinki z powodu pochodzenia. Nieustannie zmagają się z wszechobecnym rasizmem. Dziewczyna zamyka się na cały otaczający ją

świat i buduje dookoła siebie mur. Rodzice nastolatki nie są w stanie zrozumieć, przez co przechodzi ich córka. Uważają jej pro-



blemę jako nieistotne. Aby zapomnieć choć przez chwilę o zmartwieniach, dziewczyna oddaje się swoim pasjom: modzie i tańcu. Pewnego dnia poznaje nieśmiałego i przystojnego chłopaka, Oceana, który nie jest negatywnie do niej nastawiony, chociaż nie zna kultury muzułmańskiej. Z czasem Shirin poznaje go lepiej i między nastolatkami pojawia się niezwykle uczucie, a jej życie zmienia się diametralnie. Choć pochodzą z dwóch innych światów, są dla siebie stworzeni i doskonale się rozumieją. Związek głównej bohaterki z Oceanem sprawia, że dziewczyna przechodzi metamorfozę, otwiera się na ludzi i otoczenie, chociaż wszechobecnym rasizmem i wiążącym się z tym lękiem i obawą przed groźbami i brakiem akceptacji, pozostaje w głowie dziewczyny na zawsze. Książka już od pierwszej chwili skłania do przeczytania, dzięki swojej oryginalnej okładce, na której widnieje, co prawda, tylko tytuł, ale napisany dwukrotnie, różną czcionką. Słowo-homonim „ocean” zawarte w tytule brzmi tak samo, jak imię ukochanego głównej bohaterki, Oceana. Daje to czytelnikowi do myślenia i nawiązuje do treści powieści, że pomimo różnic wyznań, zainteresowań czy pochodzenia, każdy z nas jest człowiekiem, któremu należy się szacunek. ■ *Łucja Wrochna 6e*

Teatroteka

23 marca 2020 r. w Teatrze Telewizji miała miejsce premiera spektaklu teatralnego pt. „Zemsta” w reżyserii Redbada Klynstry - Komarnickiego

Telewizja Polska proponuje nam od wielu lat seriale i filmy, które nawiązują do historii naszego kraju. Dzięki temu siedząc wygodnie na swoich kanapach, nie wychodząc z domu, możemy poczuć się jak w prawdziwym teatrze. Dramat Aleksandra Fredry jest nam wszystkim znany i można przypuszczać, że już nic by nas nie zaskoczyło. Nic bardziej mylnego. Reżyser w swoim spektaklu do jakże znanej klasyki wplótł elementy współczesności, które mogą nas zadziwić. Jedną z nich okazała się być muzyka. Wielu reżyserów eksperymentuje z nią, lecz nie wszystkim udaje się osiągnąć zamierzony efekt. W tym przypadku okazała się być strzałem w dziesiątkę. Nowoczesna muzyka była idealnym dopełnieniem scen. Nie możemy pominąć Stefana Terazzino w roli kucharza, który pochwalił się swoimi umiejętnościami tanecznymi i językiem włoskim. W role bohaterów spektaklu wcielili się zarówno dobrze znani nam aktorzy jak i przedstawiciele młodego pokolenia artystów. Dzięki zbliżeniom kamery mogliśmy dokładniej rozczuć z mimiki twarzy



emocje postaci. Ruchy kamer były płynne, a odbiór - przejrzysty. Aby utrzymać kontakt z widzami w niektórych momentach mówiono wprost do kamery w celu podkreślenia przekazu. Nie wszystko jednak zostało uwolnione. Zachowano oryginalny scenariusz. Zmiana tekstu zniszczyłaby humor, z jakim została napisana książka Aleksandra Fredry. Uwagę przykuł strój Papkina. Jego napoleoński kapelusz i dredy wyróżniały go spośród innych postaci. Zapewne oko żeńskiej części odbiorców przykuła fryzura Podstoliny. Było to eleganckie uczesanie, które dodawało jej wdzięku i podkreślało jej urodę. „Zemsta” w reżyserii Redbada Klynstry-Komarnickiego to świetne przedstawienie. Dzięki elementom współczesnym spodoba się zarówno młodzieży jak i starszej widowni. Ze spektaklu „oprócz bólu ze śmiechu brzucha, powinniśmy wynieść pewien morał. Zamiast kłócić się i dowodzić swojej racji, podajmy sobie rękę na zgodę, a przekonamy się, że tak żyje się o wiele lepiej.

■ *Aleksandra Płachta 8d*

Jak szybko...

Jak szybko zrozumieć, czym jest hejt?

Zacznę od wyjaśnienia pojęcia „hejt”. Hejt to spolszczona wersja słowa hate, czyli nienawidzić. Hejtem określa się działanie, które jest przejawem złości, agresji i nienawiści. To wszelkie formy uderzenia w kogoś, nie tylko słowem (choć głównie nim), ale i grafiką czy filmem. Wielu ludzi czuje się bezkarnie, dlatego chętnie obrażają innych w różnych okolicznościach. Niestety w mojej szkole również występują przejawy hejtu, pisząc o tym, chcę powiedzieć, że osobiście doświadczyłam nienawiści i nieuzasadnionej wrogości względem siebie od niektórych uczniów. Chciałabym na łamach gazetki szkolnej zwrócić uwagę na ten problem, licząc, że być może mój apel trafi do sumienia uczniów, którzy „karmią” się tym, jak inni cierpią z powodu ich zachowania.

Wszyscy jesteśmy czyimiś dziećmi, nasi rodzice troszczą się o nas i martwią, kiedy przychodzimy ze szkoły smutni i bez chęci

cd. na stronie 7

Lena nasza reporterka

Antarktyda, Afryka, Karaiby to miejsca nieobce Neli - małej reporterce. Podróż po Europie może również być ciekawa. Wyjazd do Portugalii proponuje nasza szkolna korespondentka Lena

Bom dia! Cześć, tu Lena! Dziś wybieramy się do Lizbony, stolicy Portugalii, która położona jest w zachodniej części kraju przy ujściu rzeki Tag do Oceanu Atlantyckiego. Miasto to ma swój własny urok i kulturę, a sami Portugalczycy mówią o sobie, że są narodem brandos costumes - łagodnych obyczajów, co całkowicie odzwierciedla ich naturę. Gotowi na wspaniałą przygodę?!

Proponuję przejażdżkę najslynniejszym Tramwajem nr 28, który każdego dnia przewozi tysiące turystów. Swoją popularność zawdzięcza temu, że



świetnie nadaje się do zwiedzania, gdyż przejeżdża w pobliżu kilku najważniejszych atrakcji w centrum miasta. Jedną z nich jest Katedra Sé (Sé de Lisboa) wspaniały średniowieczny zabytek o ciekawej architekturze. Świątynia zbudowana w XII w. na miejscu meczetu była symbolem rekonkwisty. Katedra Sé była wielokrotnie odbudowywana m.in. po trzęsieniu ziemi w 1755 r., stąd

różnorodność stylistyczna jej architektury. Nie utraciła ona jednak nigdy swojej monumentalności ani powagi. Dwie masywne wieże flankujące fasadę katedry z imponującym portalem i rozetą stały się wizytówką Lizbony. Bardzo znanym zabytkiem jest także Wieża Belém (Torre de Belém). To jeden z siedmiu cudów Portugalii. Wpisana

na listę UNESCO jest wspaniałym przykładem stylu manuelińskiego, czyli połączenia gotyku z rzeźbami o morskich motywach i orientalnymi elementami. Pełniła funkcje strażnicy lizbońskiego portu, później więzienia, w roku

1833 był tu przetrzymywany generał Józef Bem, twórca Legionu Polskiego w Portugalii. Odwiedzając Lizbonę, nie można nie zobaczyć słynnego klasztoru Hieronimitów w dzielnicy Belém lub nie spróbować ciastek portugalskich - pastisz de Belém, produkowanych tylko w tym miejscu na świecie. Klasztor Hieronimitów został wybudowany na miejscu kapliczki Ermida do

Restelo, w której noc przed podróżą do Indii spędził Vasco da Gama i którą wznosił Henryk Żeglarz. Prace, z polecenia króla Manuela I, rozpoczęły się 1502 r. i trwały przez kolejne ponad sto lat. Pierwsze plany przewidywały jedynie budowę kościoła, jednak fundusze, jakimi dysponowali architekci, były tak duże, że wystarczyła na stworzenie budowli, którą oglądać można obecnie. I jeszcze coś! Czymże byłaby Portugalia bez azulejos? To przepiękne, błyszczące płytki ceramiczne, które zdobią kraj wzdłuż i wszerz, dekorując zarówno fasady kamienic, jak i bogate wnętrza barokowych kościołów, a nawet stacje metra i dworce. Nie byłoby też tego wspaniałego klimatu bez muzyki fado, która narodziła się w Portugalii. „Fadistą jest zarówno ten, kto śpiewa, jak i ten kto potrafi słuchać”. Fado to muzyka odzwierciedlająca stan ducha, który po portugalsku nazywa się saudade. Słowo to wyraża smutek, tęsknotę, a z łacińskiego oznacza przeznaczenie. Niestety przy tej pięknej muzyce nasza wyprawa dobiega końca. Nie udało mi się co prawda zobaczyć wszystkiego z mojej listy zabytków, ale to nie szkodzi. I tak tam wrócę. A później jeszcze raz. I jeszcze. Podobało Wam się odkrywanie tajemnic Portugalii? Jeśli tak, to być może kiedyś spotkamy się jeszcze w Tramwaju nr 28. Adeus! ■ Lena Skórnicka 5a

(ANI)MALSY – Delfiny

Fascynujący nurkowie, istoty przyjacielskie i opiekuńcze, ale także najbardziej inteligentne wśród mieszkańców wód

Istnieje 37 gatunków tych ssaków, a najpopularniejszym jest delfin butlonosy. Ten znakomity nurek może przebywać pod wodą na głębokości kilkuset metrów przez 15 minut. Stawę zawdzięcza towarzyskiemu usposobieniu i skłonności do zabawy, co zapewnia mu pełną widowność podczas pokazów w delfinariach. Podobnymi zaletami może poszczycić się także delfin zwyczajny. Porusza się z prędkością 45km/h, zanurza się jednak zaledwie na 3-4 minuty. Najszybszy jest delfin pstry, który osiąga prędkość 70km/h. Najliczniej występujący w Morzu Śródziemnym i Czarnym delfin zwyczajny, o długości 1,65 - 2,5m, ubarwiony jest bardzo zmiennie. U większości osobników pysk, płetwy, grzbiet i ogon są czarne lub ciemnoszare, a brzuch i boki białe. Natomiast długość ciała delfina butlonosego wynosi 2 - 3,9m.

Może on ważyć od 150 do 275 kg. Delfiny żyją w dość dużych stadach - w wodach umiarkowanych grupy liczą od kilku do kilkunastu osobników, a w morzach tropikalnych - nawet kilka tysięcy. Ssaki te żywią się głównie rybami, które jako znakomici pływacy bez trudu doganiają i chwytają.



Mają też swoich wrogów, są nimi orki. Dzięki echolokacji delfiny orientują się, skąd nadchodzi zagrożenie, gdzie znaj-

duje się pokarm i inne delfiny. Podobnie jak ludzie, zwierzęta te porozumiewają się między sobą za pomocą własnego języka. Potrafią komunikować się na dwa sposoby: niewerbalnie (poprzez język gestów, przyjmowanie określonych poz, ruchy ogonem, obroty a także skoki) oraz werbalnie (poprzez wydawanie sygnałów dźwiękowych takich jak piski czy gwizdy). Niektóre z sygnałów oznaczają powitanie, niepokój lub ból. Do dziś trwają prace nad pełnym rozszyfrowaniem tego języka. Zdarza się, że bardzo zwinne i szybkie delfiny towarzyszą statkom, popisując się akrobatycznymi skokami i ruchami. Wśród marynarzy krążą opowieści o tym, jak uratowały one tonących. Te niesamowite zwierzęta cieszą się powszechną sympatią m.in. ze względu na swój „uśmiechnięty” pysk.

■ Weronika Paduszyńska 5a

Skaner muzyczny

Rockowy radomski zespół pod nazwą Lustro działa od 17 lat. Jeśli jeszcze go nie znasz, to szybko nadrabiaj braki, bo perkusista tego zespołu jest nauczycielem w naszej szkole!

Zespół powstał w 2003 roku. Formację tworzyli wtedy wokalista Konrad Przerwa, gitarzyści Grzegorz Kowalczyk i Jacek Falkiewicz, basista Artur Rudnicki oraz perkusista Artur Sulikowski, który jest również nauczycielem wychowania fizycznego w PSP 34. Lustro zdobyło popularność dzięki występom na wielu przeglądach w całej Polsce. Zespół debiutował piosenką „Ja twój cień”, ale rozpoznawalny stał się dopiero w 2007 roku po udziale w Festiwalu Jarocin 2007. Muzycy wrócili stamtąd ze statuetką „Złotego Kameleona”, przyznaną przez jarocińską publiczność. Pierwszą płytę wydali w 2009 r. Była ona zatytułowana „Po drugiej stronie”, a patronat medialny

nad debiutancką płytą objęła Trójka Polskie Radio. Dzięki temu muzycy koncertowali



w Studiu im. Agnieszki Osieckiej, gdzie na żywo zaprezentowali utwory ze wspomnianej płyty. Zespół Lustro wydał drugą płytę pt.: „Spokojnie to tylko wojna” w 2011 r., a trzy lata później trzecią – „Gloria Victis”. Od początku zespół gra muzykę rockową, a tematyka ich piosenek często dotyczy historii Polski. W szczególności płyta „Gloria Victis” (z języka łacińskiego, oznacza: chwała zwyciężonym) była poświęcona tematyce partyzanckiej i wojennej. Mogłeś słyszeć zespół Lustro na koncertach w Radomiu, a jeśli jeszcze nie znasz jego twórczości, koniecznie odwiedź ich profil na Facebook’u i posłuchaj.

■ Anna Mastalerz 7c

Reportaż

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych oraz Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie dobrym prezentem na ... Dzień Kobiet

WFDiF

Pierwszym punktem naszej wyprawy było zwiedzanie Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych. To legendarna instytucja, która właśnie kończy 70 lat i dzięki temu ma możliwość pochwalenia się znacznym dorobkiem wyprodukowanych filmów dokumentalnych oraz Polskiej Kroniki Filmowej. W tej instytucji swoje dzieła realizowali tacy twórcy jak: Andrzej Munk, Krzysztof Kieślowski, Jan Łomnicki, Jerzy Hoffman, i wielu innych. W halach, laboratoriach i w montażowniach powstały słynne dzieła m.in.: Andrzeja Wajdy, Jerzego Antczaka, Krzysztofa Zanussiego, Krzysztofa Kieślowskiego, Jerzego Hoffmana. Wytwórnia jest Instytucją Kultury otwartą na twórców i odbiorców sztuki filmowej. Tu powstały m.in. „Generał Nil” Ryszarda Bugajskiego czy „Galerianki”, Katarzyny Rosłaniec. Ponadto Wytwórnia jako koproducent wspiera dziesiątki produkcji filmowych, także odnoszących sukcesy debiutanckich. To dzięki niej możemy oglądać oczyszczone cyfrowo klasyki polskiego filmu.

Niech to gęś kopnie

Wytwórnia prowadzi szereg działań mających na celu zachowanie dla przyszłych pokoleń dziedzictwa polskiej kinematografii powstałej na Chełmskiej 21. Instytucja dbając o przekaz własnego bogactwa, otwiera się na młodych ludzi, uczniów m.in. szkół podstawowych i wykorzystując potencjał zaplecza filmowego, oferuje możliwość

uczestnictwa w wyjątkowych zajęciach i warsztatach filmowych. Właśnie z tej możliwości skorzystaliśmy i mogliśmy wejść do środka scenografii najnowszej produkcji pt. „Niech to gęś kopnie”, obejrzeć kostiumy gęsi, lisa, wilka i innych bohaterów, a dzięki technologii VR przenieść się w plener na plan i z bliska obserwować pracę ekipy filmowej. Bardzo interesująca była scenografia lasu i lisiej jamy, do której można było wejść i zobaczyć mieszkanie zwierzaka. Dom wyposażony był m.in. w lodówkę, kuchenkę, stół i kanapę. Ekipa zdradziła nam tajemnicę z planu dotyczącą realizacji lotu gęsi. Otóż aktorki wcielające się w rolę ptaków były unoszone na specjalnych drutach a następnie na blue screenie w efekcie końcowym druty były wymazywane, nie były to żadne efekty komputerowe, przez co widz ma wrażenie jakby gęsi-kobiety faktycznie fruwały. Na koniec chętne osoby mogły przymierzyć kostiumy, w których swoje role odgrywali aktorzy w różnych filmach WFDiF.

Centrum Olimpijskie

Po tym energetycznym i pełnym artystycznym pobycie, udaliśmy się do Muzeum Sportu i Turystyki, mieszczącym się w nowoczesnym gmachu Centrum Olimpijskiego. Budynek przesiąknięty jest symboliką idei olimpijskiej o czym świadczy szyb windy w kształcie znicza oraz dach nawiązujący kształtem do architektury stadionów. W tym miejscu poznaliśmy dzieje sportu od antycznej Grecji przez pierwszą Olim-

piadę po aktualne sukcesy. Zgromadzone zbiory obejmują ponad 46 tys. eksponatów, głównie trofeów sportowych np. medali, pucharów, odznak sportowych, dyplomów oraz pucharów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kajak, którym pływał Karol Wojtyła-papież Jan Paweł II. Mnie bardzo zainteresował dział poświęcony kolarstwu. Miałem możliwość zobaczenia pierwszego modelu roweru z drewnianymi kołami oraz bicykla. Widziałem jeden z pierwszych modeli roweru szosowego znanego jako kolarzka. Porównując dzisiejszą technologię i rozwiązania zauważyłem szereg zmian, które mają przełożenie na wyniki współczesnych kolarzy.

Dzień Kobiet

Ciekawe są takie wycieczki, ponieważ pokazują nam, jakie bogactwo kryje nasza kultura. Otwierają nasze myślenie na świat, piękno, estetykę i wrażliwość. Według mnie każde z tych miejsc można polecić do obejrzenia niezależnie od wieku. Sprawdziłymi to z okazji Dnia Kobiet! Nasze Koleżanki z radością przebierały się w kostiumy filmowe. Być może niejedna z nich zrobi karierę na miarę Marleny Dietrich czy Sophie Loren. Zadowoleni byliśmy też my, chłopcy, bo stanąć na podium olimpijskim, to marzenie każdego z nas.

Teraz wypada nam tylko czekać na kolejną wycieczkę ... z okazji Dnia Chłopaka. Ciekawe, co zwiedzimy tym razem?

■ August Frank 6e

Uśmiech losu- Archeolog

W październiku każdego roku w Polsce obchodzimy dzień archeologa. To święto przypomina nam o trudnej, ale pełnej poświęceń pracy archeologa. Nie wszyscy wiedzą o tym, że zawód ten znają już małe dzieci, dlatego też warto przypomnieć, czym ta profesja się charakteryzuje

Dlaczego znają go już małe dzieci? To one wychodzą na plac zabaw i korzystając z uroków tego miejsca, bardzo często za pomocą różnych patyczków nieświadomie sprawdzają, co znajduje się w glebie i dokonują nowych odkryć. Czym więc charakteryzuje się ten zawód? Archeolog



jest osobą, która zajmuje się odtwarzaniem zdarzeń z dalekiej przeszłości na potrzeby naukowe. W swojej codziennej pracy odkrywa i analizuje pradawne kultury, wynalazki, osiągnięcia cywilizacyjne, by informacje te upublicznić dla dobra ogółu. Archeolog prowadzi badania różnego rodzaju, w tym wykopaliska badawcze i ratownicze, nadzoruje prace budowlane na terenach obfi-

tujących w potencjalne wykopaliska, które następnie zabezpiecza, analizuje i dokumentuje. Archeolog bada także odnalezione już wykopaliska lub zabytki, należące do własności publicznej lub prywatnych kolekcjonerów w celu poszerzenia wiedzy o ich powstaniu. Nowe odkrycia, dotychczas nikomu nieznanne, porównuje z już istniejącymi, zwraca uwagę na ich charakterystyczne cechy i dołącza do dorobku kulturowego danej cywilizacji. Archeolog dba o właściwą ochronę wszystkich dóbr kultury na terenie swojego kraju. Podejmuje też wiele działań, które mają na celu zabezpieczyć istniejące już wynalazki przed zniszczeniem, dzięki czemu będą mogły służyć narodowi przez wiele lat. Archeolog to zawód, który wzbogacił swoją wiedzą wiele książek historycznych. Dzięki jego ofiarnej pracy i poświęceniu uczniowie przez cały czas poszerzają swoją wiedzę na temat dawnych osad. To praca dla ludzi odważnych, cierpliwych i żądnych nowej wiedzy. Warto więc kształcić się w tym kierunku, gdyż jak mówią naukowcy, wiele jeszcze kart nie zostało odkrytych przed człowiekiem.

■ *Lucja Morgaś 5a*

Testujemy

Dziś na celownik bierzemy jedną z najpopularniejszych internetowych wypożyczalni filmów i seriali

Netflix to firma założona w 1997r. w Stanach Zjednoczonych, stworzona dla ludzi pasjonujących się filmami czyli serialowiczów. Choć platforma jest płatna, nie powstrzymuje swoją wysoką ceną ponad 136 milionów użytkowników. Firma z roku na rok odnotowuje coraz większe zyski. Platforma jest dostępna na całym świecie z kilkoma wyjątkami. Netflix umożliwia nam oglądanie wszystkich gatunków filmów i seriali w wysokiej rozdzielczości, dobrą jakością audio



oraz lektorem i napisami w języku polskim. Netflix korzysta z przesyłania strumieniowego, dzięki czemu użytkownicy mają dostęp do szerokiej oferty filmów na prawie każdym urządzeniu z dostępem do Internetu. Użytkownicy mają dostęp do pobierania filmów, by móc je obejrzeć później bez dostępu do sieci. Dzięki Netflix możesz oglądać programy do woli, co najważniejsze bez reklam i za jedną opłatą. Co tydzień są dodawane nowe tytuły, więc zawsze jest coś ciekawego do obejrzenia. ■ *Mateusz Kozicki 7c*

Jak szybko... cd. ze str. 4

do życia, bo ktoś nas obraził, przezwiał, popchnął itp. Chcąc nam pomóc, starają się doszukać przyczyny takiego zachowania. Po szczerej rozmowie, po prostu reagują np. zgłaszając sprawę do wychowawcy, dyrektora, czy też innych instytucji, co nie zawsze skutkuje rozwiązaniem problemu. Owszem, reakcja ze strony szkoły następuje, ale niestety efekt jest chwilowy... Atak hejtera następuje ponownie ze zwiększo-



ną siłą. Nękanie staje się jeszcze bardziej bolesne, często w takich sytuacjach hejter szuka „wspólników” z którymi czuje się pewniej, bo działa w grupie – jest przez to niestety silniejszy, działa pod pełnym kamuflażem. Przez swój artykuł chcę powiedzieć to, że atak słowny w postaci ubliżania, tworzenia plotek, psucia opinii w oczach innych uczniów bardziej pozostawia w osobie krzywdzonej uraz psychiczny, może pozostawić traumę na wiele lat, może skutkować depresją i innymi zachowaniami, które będą miały nieodwracalny wpływ na życie takiego człowieka. Niektóre sytuacje kończą się nawet samobójstwem. Należy mieć na uwadze również to, że w życiu bywa bardzo różnie, być może w późniejszym czasie przyjdzie nam się spotkać w dorosłym życiu i będzie to zapewne niekomfortowe dla „oprawcy i ofiary”. Znam w mojej szkole wiele osób, które doświadczają hejtu ze strony innych uczniów, niektórzy potrafią sobie psychicznie z tym poradzić, bo są po prostu bardziej odważni, pewni siebie. Jednak większość ma z tym problem, którego sami nie potrafią rozwiązać. Nie wszyscy mamy taką samą wrażliwość. Jesteśmy różni i takimi powinniśmy siebie nawzajem akceptować. Każdy ma prawo do tego, aby być sobą. Apeluję do wszystkich hejterów, aby zanim kogoś obrażą, lub spowodują, że ktoś przez nich poczuje się upodlony, niech chociaż na chwilę postawią się w sytuacji takiej osoby. Niech takie zachowanie nie będzie wyznacznikiem tego, że ktoś przez to czuje się modny, „popularny”, bo tak nie jest! W takich sytuacjach, drodzy hejterzy, stanowiąc tylko margines... ■ *Nadia Zaremba 7c*

Szkolne Tiramisu

Laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego „Mój Las”

Bioróżnorodność, zmiany klimatyczne i zdrowie roślin - to tylko niektóre tematy poruszone na konferencji Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu i zarządu okręgu Ligi Ochrony Przyrody. Konferencja odbyła się pod hasłem „Dla bioróżnorodności, dla klimatu”. Wśród prelegentów byli przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, Ligi Ochrony Przyrody, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa, a także Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa. „To konferencja związana z lasem, bo akurat na ten miesiąc przypada podsumowanie regionalnego konkursu „Mój las”. To temat na czasie, bo bardzo dużo mówi się obecnie o klimacie i o czystym powietrzu” - mówiła Elżbieta Molenda, prezes zarządu okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Radomiu. Podczas konferencji odbyło się także wręczenie nagród w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego „Mój Las”. „Konkurs ma na celu przybliżenie lasu dzieciom, młodzieży, jakie drzewa rosną, jakie zwierzęta występują, do czego służy drewno” - tłumaczył Jerzy Zawadzki, naczelnik Wydziału Ochrony Lasu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu i przewodniczący Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa Oddział w Radomiu. Na konkurs edycji 2019/2020 współorganizowany przez RDLP, zarząd główny Ligi Ochrony Przyrody oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa, wpłynęło 274 prac tj. dwukrotnie więcej niż w jego edycji poprzedniej. Miło nam

poinformować, że wśród laureatów i wyróżnionych na szczeblu regionalnym konkursu znajdują się uczniowie PSP 34. W kategorii klas IV-VI: Adam Lipiec kl.IVb - I miejsce, Igor Mieszczak kl.Va - II miejsce, Marcin Gałek kl.Va - III miejsce, Tomasz Pyrka kl.VId - III miejsce, Wiktoria Zatorska kl.VIa - wyróżnienie. W kategorii klas VII-VIII: Aniela Rudkowska kl.VIII a - III miejsce, Kamila Będzińska kl.VIII a - III miejsce, Małylda Kosmała kl.VIle - wyróżnienie, Amelia Żurowska kl.VIle - wyróżnienie, Stanisław Izbicki kl.VIIa - wyróżnienie.

Praca ucznia Adama Lipca została wysłana do Warszawy, gdzie został laureatem XXXIII edycji Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodzieży Szkolnej „Mój Las”.



Opiekunkami szkolnego koła LOP w PSP 34 są: pani Aneta Garczyńska i pani Ewelina Dębicka.

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie dziękujemy za udział, a nagrodzonym gratulujemy!!!

Mati poleca

Przepis na pyszne ciasto marchewkowe

Składniki:

- 1 1/3 szklanki mąki
- 1/2 torebki proszku do pieczenia
- 1 cukier waniliowy
- 1 płaska łyżeczka soli
- 1 1/3 szklanki cukru



- 3 płaskie łyżeczki cynamonu
- 3 marchewki
- 4 jajka
- 1 szklanka oleju

Sposób przygotowania:

Używając sitka, przesiej mąkę z proszkiem do pieczenia do miski, a następnie wymieszaj z cukrem, cukrem waniliowym, solą i cynamonem. Marchewki zetrzyj na tarce z drobnymi oczkami. Do masy dodaj olej i dokładnie wymieszaj. Ucieraj mikserem, kolejno wbijając po jednym jajku. Na koniec dodaj marchewki i migdały. Ciasto dokładnie wymieszaj i przelej do formy posmarowanej masłem, a na koniec wyrównaj powierzchnię. Piecz godzinę w temperaturze 170 stopni. Smacznego!!!

■ Mateusz Kozicki 7c

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Mastalerz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Mateusz Kozicki, August Frank,
Nadia Zaremba, Jullian Drotkiewicz,
Weronika Padaszyńska, Lena Skórnicka,
Hanna Karkosa, Aleksandra Płachta,
Łucja Morgaś, Tomasz Olchowy,
Ignacy Kramarski, Łucja Wrochna

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Halina Kasprzyk - Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY - SA 3.0

Druk:

VIRGO
POLIGRAFIA
www.virgo.net.pl

Konkurs FLY to PET

Do I etapu konkursu przystąpiło 220 uczniów z 19 szkół z Radomia i regionu radomskiego. Ze względu na wyjątkową



II MIEJSCE
W REGIONALNYM KONKURSIE
FLY TO PET
MICHAŁ ROMANIUK
nauczyciel: Sylwia Walkiewicz-Carboni

sytuację w tym roku rozstrzygnięto wyróżnienia w konkursie na podstawie wyników I etapu. W celu wyłonienia laureatów II etap odbył się w sobotę 30.05.2020 w trybie online w aplikacji ZOOM. Finaliści odbyli indywidualne spotkania z egzaminatorem, podczas którego przystąpili do części ustnej i ze słuchu. Stosując się do zasad MKO, w wykazie którego znajduje się konkurs, wyłoniono trzech laureatów i ośmiu wyróżnionych. Uczeń klasy VIIIId Michał Romaniuk został laureatem II miejsca, a Lena Duszyk i Alicja Buzala z tej samej klasy otrzymały wyróżnienia.

Serdecznie gratulujemy!